

# Metodologiczna analiza współpracy administracji publicznej ze służbami mundurowymi jako domena SKW w sytuacji wielkiego zagrożenia i wielkich katastrof.

## Analiza humanistyczna patriotyzmu – cz. 1

M. Zabierowski

### Streszczenie

W świetle wypowiedzi MON widać, że patriotyzm wymaga myślenia analitycznego, abstrakcyjnego, zdolności do rozumienia, czym jest polis, polityka, państwo, a więc metafizyki szczegółowej patriotyzmu, tak jak istnieje metafizyka szczegółowa ruchu – teorie Newtona, Einsteina i innych. Badania humanistyczne nad rozumieniem patriotyzmu wymagają konstruowania krajobrazów adaptacyjnych tego, że patriotyzmem steruje polityka, tak jak życiem, ale patriotyzm jest jeden, obiektywny, tak jak życie, co rozpracowuję w serii książek „*Status obserwatora w fizyce współczesnej*” (Instytut Fizyki Politechniki Wrocławskiej), „*Wszehświat i człowiek*”, „*Wszehświat i wiedza*”, „*Wszehświat i kopernikanizm*”, „*Wszehświat i metafizyka*”, „*Pedagogika i zarządzanie*” i inne.

W osobie ministra obrony narodowej obszary administracji publicznej i służb mundurowych są zsuperponowane.

Nauka o patriotyzmie jest wysoce zaawansowaną humanistyką rozpoznawania układów pojęciowych, aparatur naukowych. Patriotyzm jest częścią życia, nieizolowania, niesegmentowania. Modelem patriotyzmu nie jest topologia wyspowa. Patriotyzm to wcielone Leibniza *lex continui* zamiast segmentacji.

Nauka patriotyzmu wymaga nadzwyczajnego skupienia, którego w życiu codziennym nie używamy. Patriotyzm jest korelatem potencjału ludzkiego, a nie mózgu gadziego (termin antropologiczny).

O patriotyzmie mówili rozbiornicy, zatem: 1) istnieją patriotyzmy (niekonieczne), ale 2) istnieje jedna istota patriotyzmu (konieczna). Nie ma miar dla patriotyzmu jako istoty (koniecznego), tak jak nie ma miar życia samego w sobie. To rozróżnienie istnienia i istoty stanowi część mojej aparatury poznawczej.

Patriotyzm jest najbardziej istotowy (koniecznościowy) w Polsce. Błąd D. Tuska polegał na: 1) segmentacji i 2) na nierozpoznawaniu tych rozróżnień. Premier Tusk nie rozumie pojęć takich, jak polityka, polis, państwo, patriotyzm Jana Pawła II, a umysł analityczny zastąpił umysłem eklektycznym.

W rozumieniu polskiej kultury patriotyzm nie jest apolityczny, jest metafizyczny, gdyż dotyczy krajobrazów adaptacyjnych, zdolności do syntezy faktów i ich rozumienia. Problemy patriotyzmu należą do nauk humanistycznych, choć nie do obszaru zachodniego scjentyzmu. Nauka (*science*) na Zachodzie nie obejmuje patriotyzmu, wychowania, pedagogiki, ani humanistyki.

Patriotyzm polega na deszyfrowaniu istoty tego, co istnieje. To jest patriotycznym zadaniem narodu, a więc przypomina zadanie SKW z zakresu teorii zarządzania. O tym myślał św. Jan Paweł II, gdy mówił, że wolność jest zadana. Jest to możliwe tylko na drodze dedukcyjnej, lecz aposteriorycznej. Domeną SKW jest rozpoznawanie. Bardziej funkcja niż struktura. Podobnie, domeną patriotyzmu jest rozpoznawanie, a więc bardziej funkcja niż struktura.<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> Pisałem o tym w mojej książce „*Status obserwatora w fizyce współczesnej*”, Wyd. Instytutu Fizyki, Monografie nr 18, Politechnika Wroclawska. Widziałem ją w różnych kopiach, niekoniecznie na powielaczach spirydusowych, ale najpierw została wydana jako monografia w Instytucie Fizyki.

**Słowa kluczowe:** patriotyzm, 10/04/10, OZZ – obiekt zjawiskowy zamachu, WSI, cywilizacja łańciska, bizantyjska i bizantyjsko-turańska, I Rzeczpospolita, Polska, kapitalizm, ład z chaosu, marksizm, kosmologiczne podstawy patriotyzmu, kopernikanizm.

## 1. Wyjaśnianie patriotyzmu przez analogie. Analogia z kosmologią

Każdy uważa, że wie co to jest patriotyzm. Z milionów artykułów i komentarzy rzekomo na ten temat patriotyzmu tylko 1 promil zasługuje na wskazanie, że są to prace o patriotyzmie. 99.9 % to prace apatriotyczne, antypatriotyczne, które tylko używają wyrażenia patriotyzm. Do tego 1 promila prac o patriotyzmie należą prace św. Jana Pawła II.

Podobnie istnieje wiele zdań prawdziwych w sensie protokolarnym, ale mało jest prac o prawdzie. Tysiące razy powtarza się, że coś jest prawdą, lecz gdyby zapytać o to, co to jest prawda to usłyszymy ciszę. Podobnie tysiące autorów mówi o patriotyzmie, ale w tak wąskim znaczeniu, że ludzie myślą, wedle takiej koleiny, że patriotyzmów jest multum. To są prace, które można nazwać cynicznymi, bezwysiłkowymi. Oszukańczymi.

Istnieje jeszcze inna grupa prac o patriotyzmie, które w żadnym wypadku nie są pracami cynicznymi. Jeżeli miliony ludzi i całe narody (opinia, media) uważają, że coś jest patriotyczne np. że patriotyczna jest heurystyka epoki systemu po r. 1989, że z chaosu powstaje porządek<sup>2</sup>, a ktoś – jak Anna Walentynowicz w „Studentka” (1996) – wykazuje, de facto, że ta heurystyka jest niepatriotyczna, to wówczas mamy tekst o patriotyzmie, chociaż nie ma w nim definicji patriotyzmu. Ale jest tam wtedy jakieś trudne do uchwycenia wyczucie patriotyzmu, którym Anna Walentynowicz się kierowała.

Natomiast jest tak, i wiemy to z codziennej obserwacji, że zawołanie „patriotyzm” uruchamia zwykle pospolite prymitywne centra mózgu, tak pospolite jak te, które gnają (przenoszą, umiejscawiają) ludzi na ulicę z wieszakami czy parasolkami, jako narzędzia aborcji, z obscenicznymi rysunkami itd.; jest to taki mózg, że nawet niektóre działaczki SLD są oburzone na te kobiece demonstracje.<sup>3</sup> Ta-

<sup>2</sup> Wszystkie partie, także „lewicowe”, przyjęły pravicową ideologię: „z chaosu porządek”. Nie tylko KLD, UPR, Michalkiewicz, Jan Chodakiewicz (NY), Brzeziński, JKM, G. Braun, R. Ziemkiewicz; z UJ – A. Dudek, A. Nowak.

<sup>3</sup> Kandydatka SLD na prezydenta, dobrze się nie tyle sprzedająca, ile dostosowująca M. Ogórek, występuje w TV w wojnie kobiet z rządem i tysiącletniej niewoli przeciwko ... aborcji, urażona obscenicznymi demonstracjami kobiet, w tym nastolatek. Obsceniczne transparenty są świadectwem pospolitego konkretyzmu, nienaukowego myślenia uderzeniowego, który to styl spotykamy też w nienaukowej pospolitej mowie o patriotyzmie. W rzeczywistości są konsekwencją nierozumienia, że spadek demograficzny jest miarą wadliwości systemu niewidzialnej ręki porządku z chaosu, zresztą popieranej przez legion kobiet jak Huebner, Chojny, Trenker, Senyszyn, Gilowska, Kamela Sowińska, rzecznik rządu Niezabitowska, Kiszczakowa, Wałęsowa, Kwaśniewska i inne celebrytki. Jest w tych wulgarnych marszach kobiet błąd poznawczy, obelga wobec kobiet. Pomimo rozwoju środków produkcji, system zarządzania niewidzialnej ręki porządku z chaosu nadal nie rozdaje kobietom kartek na mieszkania, samochody, wczasy profilaktyczne, sanatoria i ze zwrotem kosztów dojazdu, leków i zabiegów. Leczenie u tuzina specjalistów tej samej branży jest zabronione, ponieważ system z chaosu porządek chwali się usuwaniem ochrony państwa nad ludźmi. Kobiety demonstrujące na sposób delikatnie mówiąc konkretyzyczny, nie spostrzegły, że system kapitalistyczny, czyli przeciwny zasadom organizacji życia w rozumieniu ruchu dekady Solidarności nie myśli ani o matkach, ani o ojcach dzieci upośledzonych. Nie myśli o żonach, ale też mężach. Jak się wydaje kobiety w tych demonstracjach są dlatego obsceniczne, gdyż nie potrafią powiedzieć, że kapitalizm nie daje emerytur matkom i ojcom, nie daje opieki państwa nad samotnymi matkami ani ludźmi samotnymi. Manify (marsze czarne, parasolkowe) z obscenicznymi plakatami (plus hasła typu rząd dobiera się nam do xyz, „rząd obalą kobiety”) są dlatego tak zawzięte bezpruderyjne, gdyż trudno jest uczestnikom demonstracji rozpoznać, że liberalizm nie daje opieki państwa nad matkami ani ludźmi bezradnymi. Kobiety niezwykle obscenicznymi demonstracjami chcą zapewne wyrazić to, że system tzw. liberalny generuje brak bezpieczeństwa i naraża matki i w ogóle ludzi na odbieranie dzieci z powodu biedy lub z powodu mafijnego działania sądów, psycholożek, pedagożek w MOPS-ach, dyrektorek szkół wyszukujących preteksty np. w postaci brzydkich rysunków w celu odbierania dzieci (do fundacji) matkom i w ogóle rodzicom i rodzinom. (Bo ojciec był w depresji, albo za mało mówił pedagożkom. Bo matka mówiła pedagożkom więcej niż one by chciały i była za chuda). Obscenia demonstracji kobiet z parasolkami, czy z wieszakami, jest efektem podjudzania państwa przeciwko tak matkom, jak i ludziom – przez kapłanów

kiego nastawienia aktywności neurologicznej człowieka (jego duchowości) nastawianej na lokalizm, mówiąc o patriotyzmie, należy unikać.

## 2. Świat Dostojewskiego

W wyjaśnianiu patriotyzmu, czy w wychowaniu patriotycznym, są potrzebne analogie, które ujawniają stopień trudności pedagogii społecznej o patriotyzmie, słuchania wykładu o patriotyzmie, który jest z grubsza mówiąc modelem ogólnej teorii względności, tak jak przecucie ruchu w życiu codziennym jest z grubsza mówiąc modelem geometrii euklidesowej. Dostojewski w swej teorii rozumu ludzkiego, czyli w „Braciach Karamazow” powiada (nie raz), że rozum codzienny jest taki, jak geometria euklidesowa, płaska. – **przypis**

Istniałyby różne patriotyzmy jak linie równoległe, które nigdy do siebie nie zbiegają. Rozum codzienny jest modelem geometrii euklidesowej. W teorii rozumów (u nas patriotyzmów) u Dostojewskiego, byłby – oprócz mnogości rozumów – rozum, który jest jeden, jako model geometrii nieeuklidesowej. To jest analogon świata zamkniętego, który w astronomii wymaga olbrzymiej ilości materii ukrytej. W moim ujęciu, Dostojewskiemu – że wypowiedzi i komunikacja codzienna są modelem geometrii płaskiej – chodziłoby o płaskie rozumienie patriotyzmu, a więc o mnogie patriotyzmy na zasadzie, że każdy ma swój patriotyzm.

Świat nieeuklidesowy jest całością, jest jak prawda, która jest jedna, jak ten Einsteinowski niezmiennik, jest jedyną zdolną do jakby życia, do suwerenności i dlatego może się sam wygenerować, gdyż generuje z siebie inne światy. Wtedy istnienie świata byłoby związane z jego koniecznym istnieniem wynikającym z istotą.

U Dostojewskiego w jego teorii rozumu, byłby rozum (tu patriotyzm) jakby analogiczny do geometrii nieeuklidesowej. Jest rozum (dyspozycje neurologiczne) euklidesowy i jest rozum nieeuklidesowy. Jest wiele pospolicie rozumianych patriotyzmów, z punktu widzenia rozumu płaskiego, euklidesowego, i jest jeden patriotyzm – a ten już byłby dostępny dla rozumu nieeuklidesowego. Jednak wyższego. Byłby więc rozum niższy i wyższy. Pierwszy produkuje mit o tym, że każdy ma swój patriotyzm, że jest ich wiele w każdej chwili można mieć różne patriotyzmy. Tego stanowiska brzydził się św. Jan Paweł II. (Nawet święci się mogą brzydzić). Drugi uważa, że prawda jest jedna i jest jeden konieczny patriotyzm, a mnogie patriotyzmy są tak jak mnogie okaleczenia.

Dostojewski, uważałby, że niepospolite neuro-dyspozycje „*ośmielają się marzyć, że dwie linie równoległe, które podług praw Euklidesa na ziemi zejść się nie mogą, schodzą się może jednak gdzieś tam, w nieskończoności. Otóż ja, w pokorze ducha, przyznaję, że umysł mój niezdolny jest do rozstrzygnięcia tego rodzaju kwestyi. Umysł mam Euklidowski, ziemski, i dlatego nie považam się wyrokować o sprawach poza ziemskich [czyli tych, których nie można objąć rękami]. I tobie też, bracie, radzę, nie zagłębiaj się w sprawdzanie pojęć, niezgodnych z wyobrażeniami naszymi, o ustroju rzeczy trójprzymiarowym.*”<sup>4</sup>

systemu z chaosu porządek. Nieestetyczna obscenia jest wyrazem niezdolności do rozpoznania, że w ideologii liberalizmu państwo od r. 1989 ma abdykować z obowiązków wobec kobiet i wszystkich ludzi, za to z wyjątkową gorliwością ma doceniać tezy konkretyzmu bankowego (liberałów), że bezpieczeństwo przeszkadza rozwojowi duchowemu kobiet, człowieka, edukacji, liczności rodzin kobiet i w ogóle rodzin. Tak rapidna obscenia jest skutkiem tego, że państwo lansuje świętość randomizacji i instrumentalizacji człowieka, a nie życia, czyli lansuje świętość ulosawiania ludzkiego losu. Jest ta obscenia spowodowana niezdolnością do wyrażenia, że rodziny są przerażone skutkami istnienia rodzin w warunkach liberalizmu, czyli programowej nieodpowiedzialności państwa. Obscena jako konkretyzm jest efektem niezdolności wyrażenia przez kobiety ani cierpienia matek, ani cierpienia ludzi, czy rodzin w ogóle. Kobiety w tych demonstracjach jakby się wcielały w rolę mniejszości polityków, którym wygodniej jest się lansować z ambony niż zrozumieć, że o ile PKB z produkcji w stosunku do możliwości technicznych lat 70-ych wynosił wtedy powiedzmy 80% (hamulec ZSRR), to PKB w w.XXI w stosunku do możliwości technicznych to promil. Z niejasnych powodów kobiety nie mówią, że transformacja 80% w promil generuje ciężkie położenie kobiet i ludzi.

<sup>4</sup> Bracia Karamazow. Rozdz. czwarty. Poznanie braci.

### 3. Polacy ośmielają się twierdzić, że jest jeden patriotyzm

Polacy ośmielają się twierdzić, że jest jeden patriotyzm – Polacy I Rzeczypospolitej, ale też i II RP, i w 44-letniej Rzeczypospolitej Ludowej (władztwo na ziemiach zachodnich, w granicach PRL ustanowiono w sierpniu 1945 r., a to daje 44 lata, a nie 45 lat PRL), a najdobitniej Polacy dekady Solidarności 1980-89, Polacy w funkcji eksplanacyjnej 27-letniego pontyfikatu Jana Pawła. Polacy w funkcji polskich encyklik, *wojtylizmu*, ośmielają się mówić, że jest jeden patriotyzm.<sup>5</sup>

Polacy ośmielają się mówić, że wszystkie patriotyzmy, jak dwie linie równoległe, które podług praw Euklidesa na ziemi zejść się nie mogą, schodzą się może jednak gdzieś tam, w świecie pomyślanym nieeuklidesowym. Otóż człowiek codziennego życia, w pysze (niepokorze) ducha wywołanej jego konkretyzmem, czyli sukcesami kupowania mleka, butów i przyszywania guzików, nie chce uznać, że jego pospolity umysł jest mniej zdolny do analizowania (rozstrzygania, jak mówi Dostojewski) tego rodzaju kwestii, jak istoty patriotyzmu, i nie chce się skoncentrować, aby włączyć umysł wojtyłowski, kościuszkowski. Umysł człowieka codziennego życia jest Euklidowski, ziemski, i dlatego w swej pysze nie poważa się przypuszczać o jednym patriotyzmie i traktuje patriotyzm na wzór spraw ziemskich, że patriotyzm może być taki i siaki, mnogi, a nie jedyny, tak mnogi jak poszczególne sorty szynki, mięsa wędlin w supermarkecie. (Zresztą z antybiotykami, sterydami, dioxynami, GMO, rozcieńczonym napalmem. Środki te wywołują ADHD, autyzm, nowotworzenie. Można dziś wytworzyć wędliny, mięso, szynkę sortu sprzed zainstalowania kapitalizmu, ale w cenie dobrze ponad tysiąc złotych za kilogram).

Umysł codzienny powiada: I tobie też, bracie, radzę, nie zagłębiaj się w sprawdzanie pojęć odnośnie do patriotyzmu, niezgodnych z tymi wyobrażeniami naszymi (dyspozycjami umysłowymi), które stosujemy w życiu codziennym. Czyli umysł codzienny powiada, to co demaskuje Dostojewski: nie myśl, że patriotyzm to jest jedno, coś jednego, i żyj i każ świat, bracie, wyobrażeniem, że patriotyzm zależy od punktu siedzenia, że patriotyzm to rzecz taka, jak wszystkie rzeczy tego świata o ustroju trójprzymiarowym, że patriotyzm to, to, co tu i teraz jest i co jest dotykalne, empiryczne.

### 4. Patriotyzm systemu dekady Solidarności

System państwa podziemnego dekady Solidarności był bardziej może nie tyle demokratyczny, bo i to jest prawda, ile bardziej jednocześnie i demokratyczny i patriotyczny, niż demokracja obecna (celowo nie wymieniam patriotyzmu), nazywana przez ministra *Systemem III RP*; bardziej – na tym polegał trick gen. Kiszczaka – niż ten importowany wprost z Zachodu od r. 1989.

System społeczno-polityczny dekady Solidarności jako system bardziej patriotyczny był zagrożeniem dla interesów wycofującego się wschodniego Imperium Zła (technologicznego, zwanego też ZSRR, RWPG) i wstępującego tu Imperium Dobra. W jaki sposób był bardziej patriotyczny, na skutek czego? Co wygenerowało ten patriotyzm?

Otóż polegał na procesach inkluzywnych, klasy liberum veto I Rzeczypospolitej, na zasadzie *lex continui*, a nie na ekskluzji, czyli na segmentacyjnej ontologii bytu społecznego, w której mniejszość (w tym JOW-owska) rządzi większością.

---

<sup>5</sup> Temu służyło pismo *Experientia*, założone przez grupę z okresu współpracy A. Macierewicza i posła IV kadencji A. Stryjewskiego. W radzie tego pisma m. in. uczestniczyli K. Wysoczański, M. Celejewski, M. Natusiewicz i wielu innych. Nie mogę nie wspomnieć prof. Gerwazego Świdzkiego, który jako lekarz twierdzi, podobnie jak prof. Jan Trąbka z Krakowa i prof. Elżbieta Trąbka z wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Krakowie, że Jan Paweł II nie zmarł na parkinsona, lecz na niedopuszczenie go do doleczenia skrzywienia kręgosłupa szyjnego, a już na pewno nie na zapalenie migdałków z marca 2005. Nie można pominąć prof. Mieczysława Zdanowicza, największego wrocławskiego architekta prof. Ryszarda Natusiewicza, Powstańca Alicji Natusiewicz. Lecz uczestniczyły w tym przedsięwzięciu i inne osoby jak Janina Natusiewicz (10/04/10), Anna Walentynowicz.

Był bardziej patriotyczny na skutek nieignorowania osób niezadowolonych, gdyż niezadowolenie bierze się z jakiejś innowacyjności: ktoś nie idzie na wybory, bo nie chce głosować na niepotrzebną stagnację, brak innowacyjności, na system blokowania innowacyjnego myślenia, na mniejsze zło. Od r. 1989 nikt pośród filozofów, humanistów, fizyków, matematyków, lekarzy nie zrozumiał, że to inkluzja była istotą systemu zarządzania państwa podziemnego.

W dekadzie Solidarności niezadowoleni, czyli innowatorzy, mogli swoje pomysły publikować w prasie wolnej. Teraz też mogą, ale to nie ma znaczenia społecznego, gdyż nie ma agory. Wtedy to miało zasadnicze znaczenie dla sterowania, czyli mogli publikować wobec agory, całej załogi, i nawet wobec reszty załóg. Ich gazetki zakładowe miały status szynki, za którą dziś trzeba by zapłacić i 3 tyśiące za kilogram. Dziś wszyscy mogą mówić, ale już bez tej agory dekady lat 1980-89, bez tej całości ludzi zebranych umysłem kolektywnym, bez tego ówczesnego mikrokosmicznego rozumu – rozumu całego audytorium zakładowego zorientowanego na meritum (ot co!) zarządzania.

Podstawą inkluzji wszystkich<sup>6</sup>, wszystkich specjalistów i wytwórców (producentów, czyli pracowników) były zakłady pracy – one stanowiły niewidzialną rękę organizacyjną. Likwidacja fabryk w epoce gen. Kiszczaka i w epoce jego narzędzi (z których gen. Kiszczak, jak wiadomo z wypowiedzi, się śmiał, np. z TW Bolka), spowodowała załamanie się systemu demokracji dekady Solidarności, dekady społeczeństwa obywatelskiego. Powstało społeczeństwo nie widzące jednej prawdy, ale społeczeństwo tezy, że prawdy nie ma, a każdy ma swoją prawdę.

W rozumieniu obcej kultury, swoją prawdę i swój patriotyzm mieliby Niemcy, krzyżacy, sowieci, Kozacy, Ukraińcy z Włodzimierza Wołyńskiego, Rosjanie, Polacy itd. – takiemu myśleniu przeciwstawiła się szkoła polska w r.1415 i to na Soborze, który miał zatwierdzić inwazję na Polskę, nie mówiąc o Litwie.

Dekada państwa podziemnego Solidarności to codzienne jakby referenda, ideowo bazujące na zarządzaniu, produkcji i niemal idealnej informacji – idealnej, gdyż najlepiej w swoim mikrokosmosie byli zorientowani producenci (pracodawcy – oni faktycznie dawali pracę). Na całej infrastrukturze, której identyfikacji nie ma na razie, od r. 1989, w książkach ekonomicznych.

Referenda (jako ów system referendalny dekady Solidarności, dekady *wojtylizmu* i mediów zakładowych podziemnego państwa) były utrzymywane przez tzw. komunistyczne molochy, czyli zakłady pracy – etaty, sekretariaty, całą administrację, poligrafię, dotacje, wydziały produkcyjne itd.: – Referenda (czy system referendalnościowy), były utrzymywane samym swoim zgromadzeniem pracodawców (zakładową agorą), samą technologią, tym pracowniczym perfekcyjnym know-how. Stosowane w fabryce technologie wywoływały dyskusje, rozważania producentów (pracowników) nad pracą.

Wydawałoby się, że po zniszczeniach zakładów produkcji w *Systemie III RP*<sup>7</sup>, dziś nie można kontynuować metafizyki zarządzania klasy *lex continui*. Bez wysp, bez segmentowania. Czy w drodze referendum można dziś kontynuować metodę dekady Solidarności, skoro wiemy, że *zarzucony* sposób zarządzania z okresu dekady Solidarności jest związany z gwałtowną *likwidacją* mocy finansowania z produkcji w 80-70 procentach, co zaowocowało kredytami, długami, depopulacją i nawet nie tyle wyprzedają, bo to jest mniej ważne, ile sprzedają?

Jakkolwiek państwo dekady Solidarności nie dysponowało internetem, więc zarządzanie inkluzywne realizowane było w oparciu o zakłady pracy, to dziś ludność teoretycznie może decydować o najważniejszych sprawach dotyczących całego państwa, o ile pokona barierę rozproszenia producentów, czyli pracowników – rozproszenia wskutek tzw. samozatrudnienia. To można przezwyciężyć w warunkach systemu wyspowego, segmentującego – bodźcami populistycznego przekazywania dóbr.

Obecny system władzy bazuje na przemocy. Przemoc polega na dezinformacji. Ten system przemocy 1) nie stosuje kar finansowych za niestudiowanie pakietu prac analitycznych zasadniczych

<sup>6</sup> Na tym polega kwantyfikacja kopernikańska.

<sup>7</sup> W sensie krytyki systemu 1989-2015 przez A. Macierewicza.

dla problemów społecznych, gospodarczych. W dekadzie ruchu Solidarności nikt nie stosował żadnych kar, ciągle studiowanie pakietu zagadnień społecznych nigdy nie zostało zdeszyfrowane, ale ukuto termin nocne Polaków rozmowy. Tu nie chodziło o czas, godziny czarnego nieba. Tu chodziło o głębię analizowania, żarliwość. Tyle ma oznaczać termin nocne Polaków rozmowy. To było pokłosie braku atomizacji. (Można się wyłochać, że byli zatimizowani, więc brak atomizacji nie jest, jak się to mówi, przywilejem dekady Solidarności. Tak się wyłascza umysł, który uważa, że jego specjalnością nie jest naprawa świata). Ten system przemocy nie karze 2) za niestawienie się na radzie wytwórców, czyli w chwili głosowania.

Oznacza to, że: 1) wybory są oderwane od informacji i wyborcy nie rozumieją rzeczywistości nad którą głosują, czyli nie wiedzą co głosują, 2) rządy wybiera kilkanaście procent obywateli. Proponowana w tej cywilizacji, jaką mamy, ordynacja wyborcza JOW-ów utwierdza obie wady:

1) istnieje głosowanie pomimo braku merytorycznej wiedzy, a więc głosowanie niezorientowanych, utwierdzanie i powoływanie rządów przez szerokie masy ludzkiej miernoty (wyrażenie św. Jana Pawła II), których nie obchodzi dobro, prawda i piękno – w sytuacji permanentnego braku bezpieczeństwa.

2) Istnieje nadal mechanizm ustanowienia władzy nad większością przez mniejszość. (Co najwyżej w proporcji chromosomalnego prawa Marii Zabierowskiej i chyba fundamentalnego dla bytu społecznego, i jak się wydaje dla Leibniza: prawa połowy z połowy,  $\frac{3}{4}$  vs  $\frac{1}{4}$  ). Wtedy, z JOW-ami, czy bez – zjawia się władza: 1) niekompetentna i 2) mniejszości nad większością i całością, a nie większości nad całością.

Istnieją minimalne warunki naprawy. Minimalnym warunkiem są praktycznie nieobecne od r. 1989 referenda, lecz wobec braku agory (debaty zebranych, agory klasy ateńskiej za Solona) w postaci mikro-kosmosów zakładów pracy, niezbędne są dziś: 1) ciągle obligatoryjne szkolenia nie tylko przedreferendalne (one zastępują tameczną jedność myśli w zlikwidowanych w liberalizmie zakładach pracy) oraz 2) środki wytwarzania zainteresowania (muszą zastąpić brakujące wspólnoty). Udział w edukacji można nagradzać kartkami na dobra za okres szkoleń jak bronię tego w *Gazecie Obywatelskiej* (SW, 2013, w wielu innych pracach).

Tymczasem ze względu na brak patriotycznego merytorycznego wychowania w szkołach i mediach, poziom analiz polityków i dziennikarzy jest zbyt niski, aby mogli w okresie od r.1989 rozpoznać sens zarządzania, ten z dekady 1980-89, ten z okresu tzw. *Systemu III RP*.<sup>8</sup> Choć poziom ten jest wyższy niż na całym świecie, to jednak jest pełen psychologizmów, subiektywizmu zamiast poziomu abstrakcyjnego, racjonalnego, obiektywnego. Wprowadzenie bonów populistycznych typu 500+ znacznie ten poziom podwyższy, zwłaszcza w odniesieniu do patriotyzmu.

## **5. Patriotyzm i kosmologia. Funkcja rozpoznawcza jest funkcją patriotyzmu. Rozpoznawanie, funkcja, struktura**

Najpierw powiem o patriotyzmie coś analogicznego do – niedosiężnej dla rozumu codziennego konkretnego – kosmologii, aby nakreślić jak bardzo jest zagadnienie patriotyzmu abstrakcyjne, które wymaga skupienia się, i aby nie powtarzać czegoś, czego wcale nie twierdzą. Patriotyzm jest w roli wielkiej abstrakcyjnej kosmologii, która przypomina, że świat materii dostępnej naszym zmysłom i badaniom to drobna część rzeczywistej zawartości świata, w którym wszystkim steruje niewidzialna ręka niewidzialnej ukrytej materii. Chcę więc powiedzieć, że w patriotyzmie jest taka ukryta materia, której nie uchwyciły tysięczne artykuły o patriotyzmie, tak jak ukrytej materii nie uchwyciły dziesiątki tysięcy artykułów astronomicznych.

<sup>8</sup> *System III RP* – pejoratywne merytoryczne określenie przez A. Macierewicza epoki gen. Kiszczaka 6 II 1989 – 16 XI 2015.

Domeną SKW jest rozpoznawanie. Bardziej funkcja niż struktura. Domeną patriotyzmu także jest rozpoznawanie. Celowo powtarzam. Bardziej funkcja niż struktura.<sup>9</sup> To jest obszar kosmogogenezy, tego, czego nie obejmuje struktura. Newton musiał wprowadzić funkcję – była to interwencja Boga w bieg planet. Kant usiłował tę interwencję zamienić chaosem w roli Boga. U Jana Pawła II osoba ma wymiar kosmiczny, dlatego procent jest nie do przyjęcia w całym systemie ekonomicznym, a nie tylko w świątyni, w której Jezus użył siły.<sup>10</sup> Dobro powraca z kosmosu – mówił Jan Paweł II. Patriotyzm wymaga postaw sortu SKW.

Inny był patriotyzm<sup>11</sup> przed 16.11.2015, a zatem patriotyzmem steruje polityka, a więc trzeba się w rozumieniu patriotyzmu wybić na jeszcze wyższy poziom, który nie będzie się obrażał na życie, na politykę, tak jak nauczyciel polskiego nie odwraca się od złego ucznia, który kaleczy mowę polską. Patriotyzm uwzględnia *banderowizm* i go edukuje. Inny był patriotyzm przed 16 XI 2015, tzn. polityka steruje patriotyzmem, ale jak steruje? – tak jak steruje życiem, a przecież życie ma swoją własną obiektywność; a nawet to życie i duch jest tym, co jest obiektywne, a nie pakiet trajektorii i ich obsadzeń – widać to zwłaszcza w decyzji Newtona, wprowadzenia pchnięcia przez Boga, w Kanta teorii rozwoju, w którym cząstki wstępują w nowy system mając swoją prehistorię, w koncepcji z ZSRR wszechświata nieskończonego, w poprawkach swojej teorii przez Prigogine'a. (M. Zabierowski, „*Status obserwatora w fizyce współczesnej*”).<sup>12</sup>

Jest więc patriotyzm głęboko poddany penetracji politycznej, gdyż wszystko jest – jak mówi św. Jan Paweł II – polityką<sup>13</sup>, rzecz w tym, żeby nie odwracać oczu, żeby być świadomym tego (a w tym tej powszechności obecności zadania tworzenia dobra w polityce), tak jak trzeba być świadomym, że ćwiczenia z mechaniki, z teorii ruchu Newtona, Boltzmanna czy Einsteina są wprawkami w wielkie metafizyki sprowadzone w zadaniach do wąskich wycinków zadaniowych.

*Patriotyzm*, podobnie jak fizyka, jest w istocie *humanistyką* czyli *zdolnością rozpoznawania i budowania rozległych układów pojęciowych*, metafizyk pojęciowych, słowem aparatur naukowych, tego co nazywam budowaniem krajobrazów adaptacyjnych w celu nieoddzielania patriotyzmu od życia, nieizolowania, niesegmentowania.

Patriotyzm jest zdolnością do oglądu szczegółów z lotu ptaka. Patriotyzm jako światopogląd jest niewyspowy, niesegmentacyjny. Dziś, w dobie zalewu informacji nie wystarczy „Kto ty jesteś”, gdyż ten zalew niszczy patriotyzm i dlatego dziś patriotyzm wymaga dedukcji, nie powtarzania, śpiewania, ale jeszcze tego, co dotychczas było przywilejem fizyków, matematyków itd., czyli dedukcji. Dziś bez myślenia abstrakcyjnego patriota się zgubi.

Jak Bonaparte mówił – *Polacy to honor wcielony*, tak patriotyzm to wcielone *lex continui* Leibniza – a nie segmentacyjność, poszatkowanie, chowanie głowy w piasek. Dziś, w dobie nacisków medialnych, patriotyzm to owszem, to co zwykle wiemy, zaśpiewamy, słowem poznanie, ale i zdolności do rozpoznawania. To nie ma nic wspólnego z limitowanym rozumieniem patriotyzmu.

<sup>9</sup> Pisałem o tym w mojej książce „*Status obserwatora w fizyce współczesnej*”. Widziałem ją w różnych kopiach, niekoniecznie na powielaczach spirytusowych, ale najpierw została wydana jako monografia w Instytucie Fizyki.

<sup>10</sup> Oczywiście, Jan Paweł za świątynię uznał ziemię.

<sup>11</sup> Jak mówił w dyskusjach ekonomista J. Ledzianowski, patriotyzm to trzy pojęcia: 1) To wewnętrzne uczucie. Osobiste postrzeganie rzeczywistości. To sfera uczuć intymne przeżycie bycia z innymi ludźmi, współodczuwanie i przeżywanie. Najbardziej prymitywny sposób patriotyzmu lokalnego to „kibolstwo”; 2) To sposób reagowania społeczeństwa; 3) Sposób definiowania jako pojęcie abstrakcyjne.

<sup>12</sup> Dziękuję współpracownikom A. Macierewicza za uwagi i sprecyzowałem tę trudną ideę.

<sup>13</sup> Cała kultura polska takie żywi przekonanie. A. Gwiazda, astronom Andrzej Zięba (chodzi o twórcę rewolucji astronomicznej w r. 1971-1973). Poglądy, a raczej aparaty poznawcze, obu wymienionych wadliwie wyedukowani wyśmiejają jako komunistyczne. Mówi się wtedy: chcesz komuny. – Nie zważając na płytkość takiego ometkowania.

## 6. Czy jest patriotą ktoś, kto recytuje piosenki patriotyczne?

W dzisiejszej dobie może być, ale nie musi być. To zależy od tego, czy ma umysł rozpoznawania, czy tylko poznania.

Patriotyzm wyostrza (precyzuje) politykę, wpływa na politykę, gdyż nie może być wielu patriotyzmów. Jeśli patriotyzm jest jednym, to zmusza tzw. polityków do uznania, że nie są politykami, gdyż nie idą drogą Platona, Arystotelesa, polityka Kopernika, Kościuszki, gen. Maczka, premiera Rosji Czartoryskiego i polityka Jana Pawła II.

Na wojnie rozpoznanie przeprowadza się w toku boju (razwiedka), a gdy nie ma wojny rozpoznanie przeprowadza się dedukcją aposterioryczną. To trudna sztuka jak dowiodły dzieje rozumienia 27 lat, 6.02.1989-16.11.2015. – Aż 16.02.2016 Maria Kiszczak ujawniła, że te dzieje były błędnie rozumiane. A przecież wszyscy uważali, że rozumieli je bezbłędnie, że Wałęsa nie był żadnym instrumentem w rękach GRU. Że byli przekonani, że rozumieli bezbłędnie, świadczy fakt, iż wielu wierzy i pokłada nadzieję, że dokumenty Kiszczaka są fałszywe. Oni mogą łatwo przestać być patriotami i powiedzieć jak D. Tusk: „polskość to nienormalność”. (Nie wiemy, czy w r. 2010 prof. L. Kaczyński nie chciał tego powiedzieć..., skoro chyba artykuł D. Tuska czytał).

Patriotyzm to zdolność nie do izolowania, powtarzania jakiejś wersji, nauczania się tego na piątkę, wyrecytowania dat, nazwisk, ale patriotyzm to zdolność do scalania, a tu życie codzienne właściwie scalania nie wymaga. Inny mózg działa, niż ten odpowiadający za patriotyzm, gdy mówimy „proszę pół kilograma mięsa”, a już prawie nikt nie pomyśli, jakim cudem po rozkrojeniu nie wylewa się z mięsa wstrzyknięta ciecz.

Stawiamy zatem całkowicie nie znaną tezę. Patriotyzm wymaga innego języka, aniżeli życie codzienne. 16.02.2016 Maria Kiszczak właściwie powiedziała – odczytujemy to na poziomie metodologii – nam, całej populacji, że do 16.02.2016 czasu język codzienny nie uchwycił prawdy o 27-leciu 1989-2015.

Jak religijność nie polega na dewocji, tak patriotyzm nie polega na infantylnej recytacji „Kto ty jesteś, Polak mały”. Owszem, jest dziecinna forma patriotyzmu, niedojrzała, tak jak wielce niedojrzała jest dewocja. Ktoś, kto widzi przyszłość, dewotem nie jest, jak o. Pio.

Nauka patriotyzmu, czy wychowanie do patriotyzmu, wymaga niebywałego skupienia i w takiej sytuacji znalazł się Napoleon II, kiedy udawał powtarzanie formułek austriackich, a pozostał patriotą polskim. Wychowanie patriotyczne wymaga aż takiej koncentracji, jaka jest wymagana, aby rozumieć teorię Arystotelesa, św. Tomasza, Jana Pawła II na przykład „Miłość i odpowiedzialność”, polskie encykliki. W życiu codziennym tego poziomu skupienia nie dostępujemy, nie jest ono potrzebne przy zakupach i załatwianiu spraw w urzędach, przy tzw. konkretach, które są tym, czym wybór układu odniesienia w teorii względności, wybór układu odniesienia przy obserwacji astronomicznej. Ta analogia z astronomią, z istotą kosmologii, ma znaczenie dla zrozumienia patriotyzmu.

Patriotyzm jest superpozycją Platona, Arystotelesa i Kopernika oraz metafizyki szczegółowej tkwiącej w polskich encyklikach.

Patriotyzm to jest coś takiego jak zasada względności Kopernika. Patriotyzm jest superpozycją Platona, Arystotelesa i Kopernika oraz metafizyki szczegółowej tkwiącej w polskich encyklikach. Patriotyzm jest superpozycją piękna, dobra, zasady względności, podstaw filozoficznych teorii względności.

Kiedyś nad nauką patriotyzmu czuwali mędracy, oni pilnowali czego się chłopiec ma nauczyć. Dziś jest i „Orzeł Biały” i wszystko, więc młody człowiek już nie wie czego ma się nauczyć. A może tekstu J.J. Lipskiego?, który w istocie jest książką telefoniczną narzekań, aby udowodnić, że on należy do lepszego sortu narodu, wg którego drugi sort jest ksenofobiczny. Ale dlaczego ten naukowiec i inni



powinowaci jego stylu myślenia, czyli największe umysły Systemu III RP<sup>14</sup>, stworzyli zaledwie spisy mniej czy bardziej prawdziwych, nie badajmy tego, bo patriotyzm nie polega na szczegółach, uchybień narodowych? Dlaczego J.J. Lipski nie napisał nawet tak prostej rzeczy, że Niemcy dając ukradzione pieniądze na odtwarzanie, wedle fotografii przedwojennej zniszczonych przez siebie ulic wrocławskich, najpierw powinni oddać ukradzione, a następnie podjąć wysiłek sfinansowania pokrycia szkód wywołanych inwazją. Tymczasem napisał odwrotnie, że mają prawo zarządzać ukradzionymi pieniędzmi. To nie jest wina patriotyzmu, że tak autorytet humanistyczny myślał. To jest wina osoby, która powtarza, zalicza na piątkę, zna strukturę, ale nie rozpoznaje funkcji. Myśli, że życie to pakiet trajektorii i ich obsadzeń przez ciała masowe. Masa to to, co jest w II zasadzie dynamiki Newtona. Ruch to to, co w I i II zasadzie.

Wobec mnogości rzeczy patriotycznych, defilad, capstrzyków patriotycznych, sama wiedza o nich, w sensie rejestracji (struktura) tego, czy owego, nie wystarczy do tego, aby mówić że to jest patriotyzm. Samo najznakomitsze autystyczne poznanie tzw. faktów, jak wszystkich śrubek w łodzi podwodnej (autycy te katalogi znają na pamięć), samo nauczenie się czegoś na piątkę (piękne na piątkę zadeklamowanie czegoś odtąd dotąd – to jest analogon struktury), to już za mało, aby mówić o patriotyzmie.<sup>15</sup> Tak więc patriotyzm to jednocześnie i struktura i funkcja. Sama siatka banków, zysków, kont, itd. to za mało. Dziś patriotyzm wymaga zdolności do rozumienia funkcji, a nie tylko struktury. Padł prosty mit pozytywistycznego zrozumienia patriotyzmu, że wystarczy się dorobić, mieć pełne kieszenie, a wtedy odrodzi się Polska, świat, Europa, rodzina.<sup>16</sup>

Jest związek między wszystkim a patriotyzmem. Reymont pokazał ograniczoność tego modelu patriotyzmu, jako cięcia (taksonu) pozytywistycznego, jego katastroficzną. W swej wielkiej humanistyce wykazał katastroficzną układ tej ziemi, Ziemi obiecanej.<sup>17</sup> Tej Ziemi, czyli obszaru codziennych zabiegów, komercji, codziennej bieżącej, która i tak nie daje bezpieczeństwa.

## 7. Kopernikanizm a system porządek z chaosu

Patriotyzm jest związany z bezpieczeństwem, z komercją, z systemem zysku. W r. 1996 system zysku, porządku z chaosu, z braku bezpieczeństwa, uznał, że nawet w encyklopediach trzeba zmieniać treści hasła Kopernik w polskiej encyklopedii PWN z epoki Gierka, której to epoce ruch społeczny Solidarności zarzucał brak patriotyzmu. I w Nowej Encyklopedii PWN hasło zmieniono – na sposób iście zachodni, wedle zachodnich norm. Zmiana ta ujawnia związek wszystkiego z patriotyzmem. Zmiana ta ujawniała cywilizację pomniejszającą poziom naukowy, poziom edukacji, poziom szkolnictwa, cywilizację pomniejszającą rolę humanistyki w uściśleniu nauk ścisłych, sens nauki, sens edukacji, sens hu-

<sup>14</sup> Piszemy dużą literą, *Systemu III RP*, ponieważ jest to nazwa własna gospodarczej epoki gen. Kiszczaka, czyli UD, UW, SLD, AWS, AWSP, PO etc., nazwa systemu od 6 II 1989 do 16 XI 2015. Okres ten A. Macierewicz nazwał systemem III RP, czymś błędnym, czymś, co utrzymywał gen. Kiszczak i o co jeszcze od 16 XI 2015 walczy TK, SN, KOD, por. oświadczenia typu, że „chodzi o to, aby było tak, jak było” (np. A. Holland).

<sup>15</sup> Wybitne zdolności autyków do nauczenia się czegoś nazywa się aspergeryzmem.

<sup>16</sup> Np. historia Wokulskiego opisana w „Lalce” Bolesława Prusa.

<sup>17</sup> M. Zabierowski *Aktualność Reymontowskiej diagnozy kapitalizmu*, w: „Kongres Polski Suwerennej”, red. J. Wysocki, Wrocław 2004; *Diagnoza fuzji cywilizacji konkretnego i cywilizacji handlu, Cz. I; Reymontowskie prawa kapitalizmu*, *Experientia* 13 (2004), *Studia i Ekspertyzy*. Biuro Poselskie posła Antoniego Stryjewskiego; *Diagnoza fuzji cywilizacji konkretnego..., Cz. II; Czy fakty powinny być odnośzone do prawdy i piękna?* *Experientia* 14 (2004), Biuro Poselskie, ISBN 83-89400-18-8; ISSN 1730-3249; *Diagnoza..., Cz. III, Trendy degeneracji społeczeństwa kapitalistycznego*, *Experientia* 15, Biuro Poselskie, ISBN 83-89400-14 -6; ISSN 1730-3249; *Między inżynierią a kosmologią* *Experientia* 16 (2004), *Studia i Ekspertyzy*. Biuro Poselskie; *‘Ziemia obiecana’ Wł. Reymonta jako studium z zakresu nauk społeczno-ekonomicznych*, *Fundamenty* 2 (2004), ISSN-1732-100X; *Aktualność Reymontowskiej diagnozy kapitalizmu*, *Obywatel Ziemi Chrzanowskiej* 4 (2004) 6, ISSN 1732-0771; *Niektóre prawa ogólne i szczegółowe kapitalistycznej przedsiębiorczości w „Ziemi obiecanej” Władysława Reymonta*, w: „Wyzwania filozoficzne i etyczne współczesnej edukacji”, red. R. Czyżewski i B. Drozdowicz, Katedra Filozofii PAP, Słupsk 2005; *O darwinowskiej racjonalności urzędzenia społecznego. (O rozterkach Adama Simplicjusza)* *Fundamenty* 3 (2005) 2-3, ISSN-1732-100X; *Nowa hermeneutyka „Ziemi obiecanej” Władysława Reymonta*, *Roczniki Naukowe PWSZ XIII* (2007) 91-99, PWSZ Wałbrzych 2007, ISBN 978-83-88425-92-9.

manistyki – zmiana zażądała zmianę sensu patriotyzmu. Powstała zmiana niegodna potencjału ludzkiego, ale godna ludzkiej strony małpiej zwanej też mózgiem gadzim.<sup>18</sup>

Tu się zjawia ten problem, że w nowej Encyklopedii PWN'96 liberalizm – z chaosu porządek – wręcz musiał zmienić hasło Kopernik!, gdyż inaczej rozumie patriotyzm i cały świat, który jest z patriotyzmem związany. Niech to będzie jeszcze raz powiedziane, ponieważ wśród miliardów ludzi na świecie nikt o tym nie wie: Kapitalizm uznał, że nawet w encyklopediach trzeba zmieniać treści hasła Kopernik, gdyż Kopernik, *kopernikanizm* jest niebezpieczny, jest politycznie niebezpieczny dla kapitalizmu. (Zmiana w Encyklopedii 6-tomowej PWN'96 vs Encyklopedia 4-tomowa PWN'74).

Nowa, Encyklopedia sfałszowała hasło Kopernik napisane przez wybitnych astronomów epoki, znakomitych np. prof. W. Iwanowskiej i innych z Torunia, prof. Andrzeja Zięby i innych z Krakowa, Warszawy i Wrocławia. Przez absolutnie najwybitniejszych znawców Kopernika i *kopernikanizmu*. Wszystko jest więc patriotyczne, wszystko jest polityczne, nawet Kopernik. – Oto – również usuwana w kapitalizmie – opcja Jana Pawła II, Solidarności. Nawet osiągnięcia astronomiczne, naukowe mają wymiar polityczny, patriotyczny. Doskonale ilustruje to zasadę Braci Polskich *lex continui*.

## 8. Wyspowość

Upadł mit patriotyzmu pozytywistycznego, ideologii pseudonaukowej z chaosu porządek, ideologii na Zachodzie uznawanej za naukę, tak jak i w Rosji padł mit rozwoju przez nabijanie sobie kieszeni, na drodze walki sprzeczności, ruchów Browna w tę i we w tę, i tym sposobem wyłaniania „naturalnej” stepowej siły. Upadł mit heglowskiej idei porządku z mocowania się sprzeczności, walki ludzi o bezpieczeństwo. – Oto ludność rosyjska zapragnęła rozwoju, ale jej pragnienie wzrostu, zwane populizmem, zostało wykorzystane do czegoś innego, nie do budowy żadnego tam komunizmu, czy socjalizmu, albo jak mówią budowy odmian lewicowości, ale do bezprzykładnego ludobójstwa Rosjan. (Pomijam ludobójstwo na Ukraińcach i in.).

Upadł mit patriotyzmu pozytywistycznego, który był fundamentem II Rzeczypospolitej, aczkolwiek to za dużo powiedzieć, że przy całkowitym braku zrozumienia istoty tego cudownego patriotyzmu I Rzeczypospolitej wyrażonej w pokonaniu krzyżaków, a potem europejskiego koncernu wszystkich państw i Rzymu szykującego inwazję na Polskę i Litwę<sup>19</sup> oraz słowami: „*gente natio Polonus gente Ruthenus origine Judeorum Civitat Magnum Ducatus Lituanorum...*”. Ukrywa się nawet i to w całej literaturze zachodniej, że gdyby nie Polska z jej kopernikańskim patriotyzmem (dla każdego i przez każdego, dla każdego obserwatora i jednak przez obserwatora), to Wielkie Księstwo Litewskie zostałyby zniszczone przez zakon – przez niesłuchanie interesujący od strony psychologicznej, a nawet psychiatrycznej i neurologicznej<sup>20</sup>, koncentrat ludzi z państw niemieckich (i częściowo pozostałych, jak Anglia), o rozwiniętym mózgu gadzim, który przytłaczał mózg potencjału ludzkiego (stosuję terminy antropologów polskich).

II RP targana była nieprawdopodobnymi spiskami, o których pisałem w moich rozważaniach politologicznych na kanwie kosmologii w „Wszechświat i człowiek”, „Wszechświat i wiedza”, „Wszechświat i kopernikanizm”, „Wszechświat i metafizyka”, „Pedagogika i zarządzanie”, „Pedagogi-

<sup>18</sup> M. Zabierowski *Walka z Kopernikiem i kopernikanizmem*, Maurycjusz 10 (2001) 13-15; cz. 2, Maurycjusz 12 (2001) 9-10; *Uniwersalizm i kopernikanizm a realizm konkretystyczny w fizyce*, *Quaestiones*, vol. I (2002) 181-188, Politech. Wr., 2002; *Czy 'Wielka' Transformacja jest kopernikańska?*, w: „Wyzwania pedagogiczne i edukacyjne współczesnych przeobrażeń”, (red. ) R. Czyżewski, B. Drozdowicz, Wyd. Katedry Filozofii Pomorskiej Akademii Pedagogicznej, Słupsk 2004, 186-194, ISBN 83-920270-1-9.

<sup>19</sup> Pod pozorem walki z poganami.

<sup>20</sup> Nad tym fenomenem namilczał się (używam terminu zasłyszanego od uczennicy z I kl SP nr 93 we Wrocławiu) prof. Jan Trąbka, neurolog krakowski. Termin „namilczać się” jest doskonałym terminem w takich sprawach, czego niestety nie rozumie A. Grobler, wieloletni członek Rady Wydziału UJ. Termin tej uczennicy – namilczać się – stosował w pracy naukowej Jan Trąbka, znany lekarz i antropolog W. Moskalski, szkoła prof. A. Wiercińskiego i in. Termin ten stał się osiłą półgodzinnej debaty antropologów konferencji A. Wiercińskiego.

ka i ekonomia” itd., wobec tego całe rozumienie patriotyzmu i wolność w Polsce zostało poddana maglownicy, ciśnieniu zewnętrznemu, co ogranicza naturalne spontaniczne rozumienie patriotyzmu. Polityk, prof. Manfred Messerschmidt wskazywał, że w Berlinie maskowano prawdziwe zamiary Niemiec, a Polacy nie zdawali sobie z tego sprawy. Jego zdaniem podjęto decyzję napaści na Polskę i wszystkie plany sztabu generalnego były już uszykowane w ... 1920r. Wśród uczestników opcji nienawiści do sąsiadów, spotykamy nazwiska niemieckie, wychwalane we Wrocławiu w ramach tzw. Układu Wrocławskiego, a które to czynności (na kanwie adoracji pieniądza niemieckiego) broni J.J. Lipski (1990). Uczestniczyły w tych planach osoby, które władze wrocławskie przedstawiają wrocławianom jako wzory cnót ludzkich.

W Rosji ludobójcy wykorzystali pragnienie zwykłych rosyjskich rodzin do wzrastania ich liczności dziś nazywane populizmem. (Pomijam sprawę wywozu rosyjskiego złota). Zanim Rosjanie się w tej grze zorientowali kapitał wybudował w r. 1945 super-straszaka na własne społeczeństwa – Smoka Czerwonego, oddając Stalinowi za darmo pół Europy, aby mógł budować konkurencje dla Zachodu. – Imperium Technologiczne.

Jeszcze w Poczdamie’ 1945 wszystko mogło wyglądać inaczej, a jeśli były jakieś umowy, to ze wszystkiego można się było wycofać, wszystko renegotjować. Lecz co tu negocjować, skoro kapitał zastanawiał się wcześniej, od początku wojny, co zrobić z mocami produkcyjnymi po wojnie i znalazł takie, a nie inne wyjście, w ramach typowego dla kapitału (żądzy zysku) rozumienia etyki, moralności, odpowiedzialności, świata, bytu; w obszarze typowego schematu postępowania, czyli w ramach tzw. konkretów.

Jeśli w r. 1945 przemysł militarny wchłania biliony dolarów, to, aby system wchłaniania bilionów nie upadł, potrzebny był nowy straszny Smok. Sowiety powołano w Poczdamie dla straszenia kapitalizmu, a nie dla poprawienia losu i wzrastania liczności rodzin rosyjskich. Temu to systemowi służyły różne prowokacje służb specjalnych radzieckich. (Jakoś J. J. Lipski tego nie obejmuje – autorytet czytany przez Jaruzelskiego, Kiszczaka, WRON, PRON, OKON, PZPR, SB, WSW, WSI).

Cywilizacja europejska wybudowana na kapitale nie miała nic wspólnego z polskim rozumieniem tak patriotyzmu, jak i kapitału<sup>21</sup> i wygenerowała (degradując się<sup>22</sup>) dwie zasady, dwie nierealistyczne rzeczy: a) pieniądz elektroniczny oraz b) stosunki społeczne takie, że pieniądz jest towarem. A tu towaru nie ma, ponieważ powstają pieniądze wirtualne. I to rodzi nieustanne sprzeczności. Sami ucieli gałąź na której siedzieli. Więc praktycznie upadli. Na A i nie-A niczego się nie wybuduje. I dziwią się, że praktycznie upadli, że upadają pomimo konkretystycznego rozumienia świata (bytu społeczno-ekonomicznego).<sup>23</sup> Błąd jest już w konkretystycznej conceptualizacji, całkowicie izolowanej od conceptualizacji kultury polskiej, której *ludzka miernota* (pewien *sort ludzi*<sup>24</sup>, antropologiczne wyrażenie Jana Pawła II, zresztą z jednej z encyklik) nie rozumie, bez zaawansowania nauki edukacji o rozpoznawania tego, czego nie można rękami objąć.

Że upadli, to pokazały nie tylko ChRL, Islandia, Irlandia itd. – cały katalog krajów, czy gospodarek. Jak to naprawić? – Tylko myśleniem patriotycznym polskim. Najpierw trzeba zrozumieć, czym

---

<sup>21</sup> Por. *Ziemia obiecana*.

<sup>22</sup> Ludzkość, aby przetrwać, będzie musiała sięgnąć do istoty patriotycznego projektu stosunków społecznych Solidarności 1980-89. M. Zabierowski, *O jednostce solidarnej. Studium uniwersalistyczne I*, Cosmos-Logos III (1996) 69-81; *Systemiczne i etyczne kategorie dziejów. Studium uniwersalistyczne II*, Cosmos-Logos IV (1997) 95-103, ISBN 83-7085-307-2; *Solidarność – społeczeństwo – emeryci* (cz. I, II), *Co Drugi Tydzień 1* (99) (1996) 10-12, oraz cykl 8 prac w: *Co Drugi Tydzień*, 1996, np. *Spółczesność otwarta i jego wrogowie; Wokół problematyki Wielkiego Ruchu Społecznego Solidarność; Uczestnictwo i odpowiedzialność* itd.

<sup>23</sup> To są humanistyczne przesłanki kryzysu roku 2008 i lat kolejnych.

<sup>24</sup> Wyrażenie *sort* zrobiło nagłe wielką karierę na plakatach, podczas demonstracji kobiet z parasolkami na rzecz aborcji (analogon przyrządów aborcyjnych), jako maczuga KOD-u na J. Kaczyńskiego, premier B. Szydło i całą dobrą zmianę od 16 XI 2015.

w ogóle jest patriotyzm. Trzeba przejść na poziom ogólności, aby coś z tego wyszło. Np. historia Wołkowskiego opisana w „Lalce” Bolesława Prusa.

### 9. Szerokopasmowe krajobrazy adaptacyjne adaptujące izolowane segmenty

Patriotyzm wymaga potencjału ludzkiego, a nie przeciwnej mu strony małpiej, zwanej też mózgiem gadzim. Patriotyzm wymaga zdolności do myślenia analitycznego, dojrzałego myślenia abstrakcyjnego, zdolności do rozumienia, czym jest polis, polityka, państwo, mianowicie po oświadczeniach ministra A. Macierewicza patriotyzm jawi się jako szerokopasmowe rozumienie wielkich krajobrazów adaptacyjnych adaptujących rzekomo nie związane z patriotyzmem spójne rozumienie zjawisk oddzielnych, politycznych, które to rozumienie polityki jest jakoby zbędne dla rozumienia patriotyzmu. Patriotyzm jest związany z naukami humanistycznymi, tak jak *kopernikanizm* jest związany z przewrotem w humanistyce; patriotyzm ma znaczenie dla zarządzania.

Do nauk humanistycznych należy zarządzanie, ale już nie prawo, chyba że filozofia prawa. Zarządzanie – inteligencją, faktami, teoriami, wyobraźnią, wrażeniami. Do humanistyki należą filozofia, metodologia, psychologia, metafizyka szczegółowa, np. metafizyka zmiany – w rozumieniu Kopernika, Newtona, Boltzmanna, Einsteina. Nie jest patriotyzmem, wychwalanie Kopernika. Patriotyzm wymaga czegoś więcej niż wychwalania, wymaga rozumienia istoty Kopernika zasady względności, czyli kowariancji, jest ona do dziś kamieniem milowym fizyki, że kowariancja jest postulatem, że Kopernika odpowiedź na pytanie, dlaczego Ziemia jest jaka jest, jest wprost odpowiedzią z arsenału narzędzi kwantyfikacyjnych. Czy kwantyfikacja egzystencjalna, przedkopernikańska, *Ziemia jest jaka jest, bo jest*, czy kwantyfikacja kopernikańska – *że każda inna mogłaby być*, co otworzyło drogę do małych zmian, różniczek, całkowania tych zmian i ewolucji.<sup>25</sup>

Polacy mają wielkie osiągnięcia w humanistyce, w psychologii, wystarczy wskazać niezwykle trudne dla umysłu zachodniego dzieło Mariana Mazura „Cybernetyka i charakter”, czy książki Jana Trąbki. Dzieło Mazura pozwala nam zrozumieć patriotyzm.

Istnieje istnienie i istnieje istota. Istota rzeczy w zakresie zarządzania i patriotyzmu istnienia nie implikuje. O poglądzie D. Tuska („Znak”, 1987), że patriotyzm jest chimerą zależną od miejsca siedzenia, fikcją, że go po prostu nie ma.

Istnieje istnienie i istnieje istota. Trzeba mówić o istnieniu tego, co istnieje i o istnieniu istoty tego, co istnieje. Istnieje patriotyzm i istnieje istota patriotyzmu. Wszystko co jest, jest złożone z istnienia i z istoty. Oprócz patriotyzmu, który istnieje, jest też istota patriotyzmu. Patriotyzm ma korelator, czyli aparaturę wykonawczo-emocjonalną (elementem korelatora jest razwiedka, czyli rozpoznanie bojem), a także homeostat, swoje serce wewnętrzne, które ma sens wielkich syntez humanistycznych. Z tego, co napisał w r. 1987 D. Tusk, w „Znak”, widoczne jest, że patriotyzm ma też całą strefę suplementacyjną (lepsze życie), zaopatrzeniową<sup>26</sup>, a jej niedobory wykreowane przez gen. Kiszczaka i WSI wpłynęły na pogląd D. Tuska, że patriotyzm jest zależny od miejsca siedzenia, jest fikcją, że po prostu

<sup>25</sup> M. Giertych, jedna z wielkich podpór gen. Jaruzelskiego jest krytykiem koncepcji R. Dawkinsa np. „Ślepy Zegarmistrz”, „Samolubny gen”- w książce „Ewolucja, dewolucja, nauka”. Mutacje czynią bakterie odporne na antybiotyki, zmieniają geny sterujące rozwojem. Twierdzenia M. Giertycha, że wiek Ziemi to tysiące, a nie miliardy lat, że druga zasada termodynamiki uniemożliwia powstawanie złożonych struktur są nieprawdziwe. Prawdą jest, że metoda prób i błędów, czyli teoria ewolucji, usuwanie słabszych, zainspirowała Hitlera, Stalina, Franko, Pol Pot, Mao, marksizm, kapitalizm, liberalizm, armie, wojska, lecz jest to przejaw myślenia prymitywnego. Darwinizm (z chaosu porządek) jest fundamentem wadliwego rozumienia patriotyzmu w służbach mundurowych, etosu przetrwania, siły. Aczkolwiek mordy Ukraińców na Polakach były już związane z postawą cerkwi, to nie jest to religijność, lecz ideologia walki o byt, a za demoralizację Ukraińców odpowiadają Niemcy i sowieci, *katarzynizm*, carat, wojny na Ukrainie, na dzikich polach. Już w czasach Katarzyny (małej dla Rosji) chłopci uciekali z Rosji do Polski i tym caryca uzasadniała rozbiory.

<sup>26</sup> Nieszczęśliwie nazwaną logistyką.

go nie ma w sensie uniwersalnym. To karygodny błąd Tuska w jego rozumieniu polityki, polis, państwa, patriotyzmu przez Jana Pawła II.

Fakt, że wybrano premiera Tuska o poglądach politycznych tak przeciwnych światopoglądowi A. Macierewicza wskazuje na stopień urobienia większości Polaków przeciwko patriotyzmowi<sup>27</sup> i na potrzebę podkreślenia, że patriotyzm nie jest apolityczny, że jest humanistyczny, abstrakcyjny, stricte polityczny, metafizyczny, gdyż dotyczy krajobrazów adaptacyjnych, zatem zdolności do syntezy faktów i ich rozumienia. Cały (znany też w internecie) artykuł D. Tuska<sup>28</sup> jest świadectwem zdepatriotyzowania, zdehumanizowania, zdegradowania ontologii i epistemologii. Tusk wpisał się w prostą mentalność mediów epoki gen. Kiszczaka, 27-lecia kontroli przez WSI.

Niewątpliwie patriotyzm to umiłowanie ojczyzny, czyli bliskich, ale w sensie idei platońskiej: 1) To co się ludziom podoba, jeszcze pięknem nie jest, chociaż ma z tym związek; 2) Prawdą jest jednak i to, że my, Polacy, mamy – czego nie rozumiał J.J. Lipski naprawdę dwie Ojczyzny. Pierwszą z nich jest I Rzeczpospolita, z patriotyzmem opisanym panoramicznie w Trylogii Sienkiewicza<sup>29</sup>, której przesłania zresztą Schechterowie nie rozumieli; drugą natomiast jest Ojczyzna patriotyzmu współczesnego. I o ile w tym pierwszym przypadku można dostrzegać pewne analogie do poszukiwanego obecnie *patriotyzmu, od 16 XI 2015*, nie tyle *europiejskiego*, ile kopernikańskiego (duch Solidarności, to jej antykomercyjne *dla każdego*, styl myślowy jawnie antykapitalistyczny), to w tym drugim możemy, może nie jedynie, ile *także* w tym, odszukiwać epigona patriotyzmu II RP w duchu lat 30. XX wieku, a więc bliskiego filozofii OZN Rydza Śmigłego.<sup>30</sup>

Patriotyzm to uczucie miłości w rozumieniu platońskim i to, co nazywamy w życiu codziennym miłością nie jest miłością w sensie Platona, chociaż związek też jest. Miłość jest podstawą chrześcijaństwa; a więc anty- autystyczna segmentacja. W chrześcijaństwie jest relacja Boga i człowieka i ona rozbija wyobrażenie rozwoju przez brak bezpieczeństwa, przez walkę, napieranie, sprzeczności jak na stepie.

---

<sup>27</sup> Ze współpracy z L. Ledzianowskim przypominam sobie jego opinię, nie jedno zdanie, ale tu spisane syntetycznie: „Patriotyzm to umiłowanie ojczyzny, czyli bliskich. Bliskich osób, ale też idei! To uczucie miłości w rozumieniu greckich filozofów. Miłość jest podstawą chrześcijaństwa. Relacji Boga i człowieka. Uderzenie w patriotyzm to uderzenie w istotę człowieczeństwa. To cywilizacja zła. Szatańska. To budowanie egoizmu. Segmentacja społeczeństwa [Ledzianowski łączy probabilizm z segmentacją] . Segmentacja jest podstawą chaosu. Najpierw niszczenie idei i uczuć patriotycznych, następnie rodziny, kolejno niszczenie miłości matki do dziecka poprzez aborcję, a na końcu zniszczenie człowieka najbardziej umiłowanego przez Boga. D. Tusk był realizatorem tej koncepcji niszczenia polskości i człowieczeństwa. Był narzędziem ponieważ nie rozumiał tych zjawisk. Nie odczuwał potrzeby dawania miłości innym ludziom a tym samym patriotyzmu. Nie rozumował ani emocjami ani intelektualnie.” Zgadza się tu ze współpracownikiem. Śledząc absurdalne decyzje i wypowiedzi Tuska, mamy do czynienia z człowiekiem autystycznym wykolejonym przez traumę – rodzinę z przemocą, bicie przez ojca etc. Uważam, że jego umysł doznał też transferu filogenetycznego – transfer ten odkrywam w serii książek „Wszechświat i człowiek”, „Wszechświat i wiedza”, „Wszechświat i kopernikanizm”, „Wszechświat i metafizyka”, np. rozdz. V. Transfer w obszarze bifurkacji (zautyzowania) osobowości i powstania nienawiści do polskości.

<sup>28</sup> „Polskość to nienormalność...”- Tusk. „Polskość wywołuje u mnie odruch buntu: historia, geografia...”. „Piękniejsza od Polski jest ucieczka od Polski” itd. Po obaleniu rządu Olszewskiego, Tusk wygłosił referat, „domagał się autonomii – a w dalszej konsekwencji – oderwania od Polski, nie tylko Kaszub ale i Pomorza (oddzielny: rząd, armia, waluta).” Później, gdy Tusk został premierem, fragmenty jego mowy o oderwaniu od Polski Pomorza, zostały usunięte. <http://www.Fronda.pl/blogi/politycy-panstwu-nie-panstwo-politykom/czy-polskosc-to-nienormalnosc,636.html>. Doskonale przedstawia to tę epokę, także lansowana przez sztucznie wykreowany autorytet J. J. Lipskiego, który w sumie, zachwalał poczynania ludzi korzystających z „kasy niemieckiej”.

<sup>29</sup> Ewolucja postawy Kmicica, przykłady Ketlinga i Wołodyjowskiego, postać Jeremiego Wiśniowieckiego...

<sup>30</sup> Obóz Zjednoczenia Narodowego (OZN, Ozon, a-pracownicza, raczej zwalczająca *kopernikanizm* i hołubiąca pravicową walkę o byt *Gazeta Polska*) skupiał wokół Konstytucji kwietniowej i armii.

Uderzenie w patriotyzm to uderzenie w relacjonizm społeczny, w istotę człowieczeństwa. Współczesna zachodnia cywilizacja jest w polskiej szkole antropologii nazywana cywilizacją złą, wprost szatańską.<sup>31</sup>

Rozrywanie bytu społecznego jako Leibnizańskiego bezchaotycznego continuum jest budowaniem cywilizacji egoizmu. Segmentacja społeczeństwa na elementy umożliwia sterowanie z pomocą bodźców komercyjnych, ekonomistycznych, marketingowych. – Polacy dali sobie wmówić przez polskojęzyczne media, że zamiast produkcji wystarczy design, marketing.<sup>32</sup>

Jak segmentacja jest podstawą chaosu w ruchach Browna, tak jest podstawą zarządzania społeczeństwami, które w stanie braku bezpieczeństwa są niezdolne do twórczości, innowacyjności. Służyło temu, w mediach okresu 1989-2015, niszczenie idei i uczuć patriotycznych, polskości – vide „polskość to nienormalność” D. Tuska, czemu służyły wychwalane przez J.J. Lipskiego darowizny niemieckie (fundacje, granty, stypendia etc.).

Służyło temu także niszczenie rodziny, gdyż wtedy następuje sprobabilizowanie ludzkiego losu. Ciężko doświadczony w rodzinie z przemocą D. Tusk był świadomym autystycznym<sup>33</sup> propagatorem koncepcji rozbiorców niszczenia polskości i człowieczeństwa. Tusk, nie posiadając żadnych odkryć w fizyce, astrofizyce, astronomii itp.,<sup>34</sup> nie był nawykły do myślenia dedukcyjnego obejmującego całość – taki dar posiadał jawnie nieautystyczny astronom Andrzej Zięba, twórca rewolucji krakowskiej, który myślał heurystykami, czyli łącząc, a nie dzieląc.

D. Tusk był narzędziem w rękach sił sortu rozbiorowego, swoistą papugą; jej zadaniem jest kopiowanie. Papugą, która sama niczego nie rozumie. – W opisie zjawisk polega na podpowiedziach – autycy potrafią zliczać okna w dzielnicy<sup>35</sup>, czyli jakby kopiują stan im podsunięty. Tusk nie odczuwał potrzeby dawania miłości innym ludziom, ponieważ autycy są z natury cyniczni, egoistyczni, segmentujący, wyraźniej niż inni oziębli.<sup>36</sup> A tym samym nie odczuwał potrzeby promieniowania z siebie patriotyzmu, ponieważ ten łączy, a nie dzieli. Autycy mają ograniczone funkcje scalania, dlatego osoby takie są nietwórcze w fizyce i zawsze czekają na zlecenie im zadania do wykonania.

Tusk nie rozumował ani emocjami wojtyłowskimi ani intelektualnie wojtyłowsko, gdyż autycy świat traktują jakby byli zaprogramowanymi androidami (bez-emocjonalnie<sup>37</sup>), wtedy nie są potrzebne ani emocje, ani intelekt ludzki.

Śledząc decyzje i wypowiedzi Tuska, przede wszystkim widoczna jest trauma z dzieciństwa, zabieganie o uznanie przez innych, infantylne zabieganie o akceptację. Jest to klasyczny przykład osobowości autystycznej wygenerowanej przez traumę pochodzenia z rodziny z przemocą, której to traumie

<sup>31</sup> Liczne prace na ten temat szkoły A. Wiercińskiego. Także encykliki polskie.

<sup>32</sup> M. Zabierowski, „Pedagogika a ekonomia. Cybernetyka, modelowanie i idealizowanie”, Wrocław 2016.

<sup>33</sup> Wielki polski lekarz R. Klimek wskazuje, że cynizm jest częścią autyzmu, a system Polsce narzucony jest systemem cyniczno-autystycznym. Jego koncepcje rozwijam w wielu pracach.

<sup>34</sup> Moje własne odkrycia w tych dziedzinach są zawsze związane z antropologią, filozofią ewolucji. Spotykałem jednak fizyków autystycznych aspergerowców, którzy nie interesowali się filozofią, ewolucją, filozofią mechaniki i prawdopodobieństwa oraz idealizacji, i dopiero po wielokrotnym im tłumaczeniu tych zagadnień zaczęli przejawiać zainteresowanie. Jedną z przedstawicielek nauk ścisłych cały personalizm nazywała useksualnieniem. Dlaczego? – otóż w autyzmie nie poszukuje się relacji, autycy byt segmentują.

<sup>35</sup> Pewna autyczka w czasie wielogodzinnych jazd pociągami rejestrowała słupy telegraficzne aż wyrzucili ją z pracy, gdyż nie wykonała prostych czynności, które doskonale umiała zrobić.

<sup>36</sup> Autyczki miewają częściej poronienia, są formalistkami i znane z jakby oziębłości, zaburzone proporcje ciała, automatyczny sposób poruszania, wypowiedzania się. Autyczką była utalentowana matematycznie Milewa Einstein. W opinii polskich uczonych nasza cywilizacja cierpi na autyzm – kolektywnie i indywidualnie. Autycy nie lubią dotykania, patrzenia, jakby coś ukrywali, jakby żyli swoim światem.

<sup>37</sup> Autycy nie przezywają np. przemocy w rodzinach. Jest to postawa obronna przed ojcem stosującym przemoc, czy przed matką, która ma męża za woła roboczego. Wtedy dziecko uodparnia się, nie cierpi, staje się autykiem, cynikiem.

tylko 25 % (połowa z połowy) ludzi potrafi się sprzeciwić. Miłość dla autyka praktycznie nie istnieje, nic dziwnego, patriotyzm Tuski tak bardzo zawadzał, iż zapragnął wykolejać całe społeczeństwo.

Osoby o zaburzonej osobowości, o osobowości bifurkacyjnej (rozszczipiennej) łatwo doznają transferu filogenetycznego – istnienie takiego transferu informacji odkrywam w wielu pracach drukowanych w pismach fizycznych. W serii książek „Wszechświat i człowiek”, „Wszechświat i wiedza”, „Wszechświat i kopernikanizm”, „Wszechświat i metafizyka”, dochodziłem – do odpowiedniego przedstawienia tego – stopniowo, nie od razu, np. w rozdz. V „Wszechświat i metafizyka” pt. „Indywidualizm w historii partycypacyjnej”. Autyzm polega na bifurkacji ludzkiej osobowości, powstawaniu klatek, jako obsesji, np. nienawiści do polskości. Autycy cierpią na obsesyjność. Dlatego zdaniem R. Klimka demonstrujące kobiety na rzecz aborcji nie rozumieją biologii kobiet.

Może nawet musi tak być, jeśli premier Polski oświadcza, że nienawidzi polskości i domaga się rozbioru Polski. Można sobie wyobrazić w jakim stopniu ludność Polski została zdepatriotyzowana, nic dziwnego, że zaakceptowała motywów złodziejstwa, w propagandzie unijnej bogacenia się, np. transformacji wspaniałego przemysłu ciężkiego w muzea i step.

Tę transformację wspomagał autorytetem J.J. Lipski, a mówię to do tych licznych osób, które są zauroczone jego całkowicie nietwórczym i nieoryginalnym jego artykułem o patriotyzmie, w którym zdradza niezrozumienie istoty humanizmu. Straty poniesione w rybołówstwie, którego (ani żadnej innej gałęzi) przecież nie bronił, to miliardy euro. Produkcja utrzymuje usługi, np. naukę baletu. Straty wskutek transformacji w obszarze produkcji stoczniowej Szczecina, Gdyni, Gdańska to biliony euro, w górnictwie – biliony, a mimo tego, wicepremier Zyta Gilowska udawała, że w okresie 27-lat nastąpił wzrost, a nie spadek produkcji, PKB, mocy produkcyjnych, zdolności do produkowania. Popełniając rażące błędy w obszarze patriotyzmu została wybrana na wysokie stanowiska.

Do nonsensów należy przekonanie, że wzorem dla rozpoznania wad współczesnego nam, od r. 1989, kapitalizmu jest tylko II RP, a w żadnym wypadku nie Rzeczpospolita Ludowa, jako ośrodek umysłu Solidarności.<sup>38</sup>

Istota rzeczy w zakresie zarządzania i patriotyzmu istnienia nie implikuje<sup>39</sup> – chyba że mielibyśmy się kierować w zarządzaniu prawdą, dobrem i pięknem, które to pojęcia ujednoznaczniają istniejące, to co istnieje.<sup>40</sup> – Od razu nas to zbliża do pojęcia patriotyzmu, bo dobro wymaga polityki, polis, państwa, patriotyzmu. W rozumieniu św. Jana Pawła państwo jest najszlachetniejszą koniecznością formą<sup>41</sup> ludzkiej wspólnoty, ale to rozumienie jest obwarowane kwantyfikacją kopernikańską, czyli ogólną kowariancją, zatem zasadą kosmologiczną Kopernika.

Trudno zakładać, aby system Jaruzelskiego-Kiszczaka, system WSI – post GZI/WSW<sup>42</sup> system zarządzania sprzed 16 XI 2015, kierował się patriotyzmem rozumianym jako piękno, dobro i prawda – w końcu gen. Kiszczak stworzył system pojęciowy, który w Polsce się zjawiał siłą gubernialnych<sup>43</sup> me-

<sup>38</sup> Ta mania załęgała się także w SDP (Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich), które jeśli nawet jest krytyczne wobec wygaszaniu całych miast i uśmiercaniu całych regionów to nie potrafi nawet dostrzec niewydolności kapitalizmu do asymilowania mocy produkcyjnych PRL. Dziękuję A. Gwieździe, współpracownikowi J. Kaczyńskiego, MON, za uwagi.

<sup>39</sup> Dlatego krakowski astronom A. Zięba był agnostykiem.

<sup>40</sup> Istota liczb jako ciała implikuje istnienie tabliczki mnożenia. W rozumieniu św. Jana Pawła II dobro implikuje politykę, polis, państwo, patriotyzm, suwerenność, wolność człowieka, także w więzieniu

<sup>41</sup> W rozumieniu Jana Pawła II tylko tak może realizować się miłość do innych ludzi i tego stanowiska wychowawczego bronił w przeszłości ekonometrysta J. Ledzianowski.

<sup>42</sup> WSW – Wojskowa Służba Wewnętrzna, zastąpiła Informację Wojskową. GZI – Główny Zarząd Informacji. Wojskowe Służby Informacyjne (WSI), Inspektorat Wojskowych Służb Informacyjnych itp. istniały w latach 1991–2006. Samo przemianowywanie nie ma znaczenia. Gdyby zamiast WSI nazwano je SKW, to przecież zostałyby po staremu. Można jednak twierdzić, że ciągłe zmiany nazw partii miały znaczenie dla wprowadzania ludności w błąd.

<sup>43</sup> Dla zerwania z gubernialną mentalnością służby SKW powinny być przeniesione. Tak jak Amerykanie nie chcieli stolicy RFN w Berlinie i woleli Bonn.

diów, jako przejaw instrumentalizmu ze strony GRU. Instrumentalizmu udającego patriotyzm. Radzieckie rozumienie patriotyzmu – wynikające niemalże wprost z cywilizacji prawosławia – było całkowicie oderwane od polityki, na wzór krzyżaków, którzy musieli mieć zezwolenie komtura na czytanie książki. Krzyżak miał być maszyną, dronem do zabijania, a nie patriotą, czyli humanistą, zatem metafizykiem, teoretykiem tzw. faktów.